

Uchylmy okienko, nie bądźmy obojętni na los kotów!

Data publikacji: 12.01.2019 8:00

Zima to ciężki sezon nie tylko dla kierowców. Chociaż śnieg i ujemne temperatury były od lat oczekiwane, niosą za sobą wiele problemów. Jeden z nich dotyczy zwierząt, które zostały porzucone. W szczególności na problemy narażone są koty, gdyż niejednokrotnie ciężko stwierdzić, czy futrzak ma właściciela.



fot. pixabay.com

O ile w przypadku blakających się psów ludzie reagują dosyć szybko, to jeżeli chodzi o koty, sytuacja nie jest już tak oczywista. Każdy chyba zna już określenie „kot domowy, zażywający spacerów”. W związku z tym często przechodzimy obojętnie obok kotów bezpiecznych, które potrzebują naszej pomocy.

Koty to stworzenia podążające własnymi ścieżkami. Psa można ograniczyć, na przykład zamykając go na terenie ogrodzonej posesji. Dla kota płot nie stanowi żadnej przeszkody, w związku z tym te wypuszczane często odwiedzają sąsiadów, czy też udają się na nieco dłuższe wycieczki. Wciąż jednak można spotkać koty dzikie, dla których zima jest naprawdę ciężkim okresem.

Koty domowe są przyzwyczajone do bliskości człowieka. Chociaż mogą być nieco płochliwe, trzymają się w pobliżu domów, są zainteresowane ludzkimi działaniami, pozwalają się głaskać, czy też brać na ręce. Z kolei koty wolno żyjące boją się ludzi. Uciekają przed człowiekiem, syczą. Złapane drapią i szarpią się, rozpaczliwie starając się uciec — **Trzeba o tej różnicy wiedzieć, aby nasza pomoc była skuteczna i adekwatna do potrzeb zwierzęcia. Te domowe, które na przykład ktoś wyrzucił, nie poradzą sobie same, nie zdobędą pożywienia, nie znajdą ciepłego schronienia. One powinny jak najszybciej trafić pod opiekę schronisk czy organizacji społecznych pomagających kotom** – informuje Fundacja Lepszy Świat. Oczywiście nie można reagować przesadnie, jednak widząc oswojonego kota, który jest wychudzony, osowiały, lub w jakiś inny sposób jego wygląd, lub zachowanie budzi nasz niepokój, należy się skontaktować z odpowiednimi organizacjami.

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku kotów dzikich. One dobrze radzą sobie na wolności, a zamknięte w schronisku nie będą mogły się odnaleźć, nie są przyzwyczajone do ograniczeń i bliskości człowieka. W przypadku jednak kiedy na zewnątrz pojawiają się ujemne temperatury a ziemię przykrywa gruba warstwa śniegu, również stają się bezradne. Stąd też pojawia się apel, aby nie być obojętnym na los kotów — **Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z kotem domowym, czy wolno żyjącym udzielmy im pomocy, otwórzmy okno w piwnicy, szopkę, pomieszczenie gospodarcze, zróbmy legowisko, wystawmy miski z jedzeniem i letnią wodą. Wystawmy w miejscach bytowania kotów wolno żyjących ocieplone budki, aby mogły się schronić i ogrzać** – apeluje Fundacja Lepszy Świat.

Budki dla kotów dzikich zagościły już w wielu miastach. Często są to inicjatywy miejskie, równie często za ich przygotowanie, postawienie i sprawowanie opieki na „kocimi przytuliskami” odpowiadają sami mieszkańcy. Nie trzeba jednak przygotowywać specjalnych budek. W wielu przypadkach (o ile jest to możliwe) wystarczy zostawić otwarte okienko do piwnicy. Kot schroni się w takim miejscu, ogrzeje, a następnie pójdzie dalej. Niewykluczone, że zdecyduje się wrócić. W miejscu, gdzie koty takie przebywają, dobrze jest postawić miseczkę. Nie musi się znaleźć na niej wyszukana karma o horrenalnej cenie. Wystarczą resztki z obiadu, czy też tania karma z półki sklepu sieciowego. Nie pozwólmy kotom zamarznąć. Nie pozwólmy im też umrzeć z głodu. Małe gesty, które nas nic nie kosztują, mogą uratować niejedno istnienie...

